

Sygn. akt *III APa 11/15*

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 grudnia 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Poznaniu III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący: SSA Dorota Goss-Kokot (spr.)

Sędziowie: SSA Jolanta Cierpiał

SSA Marta Sawińska

Protokolant: insp.ds.biurowości Agnieszka Perkowicz

po rozpoznaniu w dniu 3 grudnia 2015 r. w Poznaniu

sprawy **E. R.**

przeciwko **(...)Szkole (...) w L.**

o zapłatę

na skutek apelacji (...) Szkoły (...) w L.

od wyroku Sądu Okręgowego w Poznaniu

z dnia 29 stycznia 2015 r. sygn. akt VI P 56/12

1. oddala apelację;

2. zasądza od pozwanej na rzecz powoda kwotę 1800 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

SSA Marta Sawińska	SSA Dorota Goss-Kokot	SSA Jolanta Cierpiał
--------------------	-----------------------	----------------------

UZASADNIENIE

Wyrokiem Sądu Okręgowego w Poznaniu Wydział VI Pracy z dnia 29 stycznia 2015 r., po rozpoznaniu sprawy z powództwa E. R. przeciwko (...) Szkole (...) w L. o zadośćuczynienie: 1) zasądzone od pozwanego na rzecz powoda kwotę 135.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, 2) ustalono odpowiedzialność pozwanego na przyszłość za skutki wypadku przy pracy, któremu powód uległ w dniu 30 grudnia 2010 r., 3) oddalono powództwo w pozostałej części, 4) koszty postępowania rozdzielono między stronami stosunkowo w ten sposób, że pozwany ponosi 90%, a powód 10% tych kosztów.

Sąd Okręgowy w sprawie ustalił następujący stan faktyczny:

Pozwana (...) Szkoła (...) w L. jest niepubliczną, zawodową uczelnią, posiadającą osobowość prawną, która działa na podstawie ustawy z dnia 27 lipca 2005 r. Prawo o szkolnictwie wyższym. Podstawowym zadaniem pozwanej jest kształcenie studentów. Pozwana dodatkowo prowadzi działalność gospodarczą, wyodrębnioną organizacyjnie i finansowo od działalności związanej z kształceniem, polegającą na świadczeniu usług m.in. z zakresu jazdy konnej i opieki nad końmi, w formie jednostki organizacyjnej o nazwie (...) Szkoła (...) w L. – Centrum (...) w P.. Założycielem oraz aktualnym rektorem pozwanej jest dr J. S..

Powód E. R. był zatrudniony przez pozwaną (...) Szkołę (...) w L. na podstawie umowy o pracę zawartej na czas określony w okresie od dnia 1 czerwca 2010 r. do dnia 31 maja 2012 r., na stanowisku pracownika gospodarczego w wymiarze połowy etatu za wynagrodzeniem miesięcznym w kwocie 1.100 zł brutto miesięcznie.

W ostatnich dniach grudnia 2010 r. w L., przy temperaturze poniżej zera, wystąpiły obfite opady śniegu, co skutkowało powstaniem stałej pokrywy śnieżnej w regionie.

Powód w dniu 30 grudnia 2010 r. rozpoczął pracę o godz. 14 i otrzymał od rektora pozwanej J. S. ustne polecenie udania się razem z innym pracownikiem pozwanej F. M. na dach stajni znajdującej się na terenie pozwanej w L., celem zrzucenia z niego warstwy zalegającego śniegu.

Powód oraz F. M. nie posiadali aktualnych badań lekarskich upoważniających ich do pracy na wysokości, nie mieli także stosownego przeszkolenia z zakresu BHP na wysokości, w szczególności nie przeszkolono ich co do sposobu użytkowania sprzętu zabezpieczającego pracę na wysokości, tzw. szelek. Powód oraz F. M. zostali wyposażeni przez pozwanego jedynie w łopaty do odśnieżenia oraz wolnostojącą drabinę przystawną, która została przez nich przyłożona do krawędzi dachu stajni, który miał być w tym dniu odśnieżany.

Dach stajni z dwóch zewnętrznych stron zakończony jest murkami, które wystają ponad krawędzie dachu a od strony przylegającego bezpośrednio do niego pomieszczenia gospodarczego znajduje się łącznik o szerokości ok. pół metra i długości ok. dwóch metrów będący świetlikiem z pleksy, który właśnie jako element dachu łączył halę stajni ze znajdującym się tuż obok niej pomieszczeniem gospodarczym. Konstrukcja dachu stajni jest skośna, przy czym spadek nie znajduje się pod dużym kątem, co umożliwia w miarę sprawne poruszanie się po dachu, który został wykonany z blachy falistej i w dniu prowadzonych prac lekko ugiął się pod ciężarem powoda oraz F. M..

W dniu 30 grudnia 2010 r. na dachu zalegała warstwa ok. 15-20 cm śniegu. Powód oraz F. M. odśnieżali dach stajni do ok. godz. 17, po czym, z uwagi na utrzymujący się mróz, zeszli na dół w celu napicia się ciepłych napojów. Po krótkiej przerwie obaj pracownicy wrócili do odśnieżania i gdy mieli już kończyć pracę na dachu, na telefon komórkowy powoda zadzwonił rektor pozwanej J. S., który nakazał jeszcze odśnieżenie łącznika pomiędzy halami, a następnie niezwłoczne zakończenie prac na dachu i dokonanie odpasu koni. Powód wraz z F. M. zgodnie z udzielonymi im przez J. S. wytycznymi zaczęli więc odśnieżać łącznik, który w pewnym momencie, pod wpływem ciężaru powoda, zerwał się pod nim. Powód spadł z wysokości co najmniej 6 metrów do wnętrza łącznika na betonową posadzkę. W wyniku tego upadku doznał licznych obrażeń wewnętrznych i stracił przytomność. Powód zarówno bezpośrednio po odzyskaniu przytomności w Szpitalu, jak i obecnie, nie pamięta przebiegu samego wypadku.

Pierwszych czynności ratowniczych na miejscu zdarzenia, podjął się wezwany do pomocy przez J. S. zatrudniony na etacie ratownik medyczny Ł. G., a następnie powoda z miejsca wypadku zabrało pogotowie ratunkowe, które zawiozło go do (...) Szpitala (...) w L..

U powoda w trakcie przebytych badań w Szpitalu stwierdzono liczne obrażenia wewnętrzne, stwarzające stan bezpośrednio zagrażający życiu powoda, tj.: 1) wieloodłamowe złamanie przed i nadłokciowe kości ramiennej lewej, 2) złamanie trzonu i łuku kręgosłupa po stronie prawej C6, 3) krwiak opłucnej lewej, 4) stłuczenie grzbietowych segmentów obu płuc, 5) złamanie tylnych odcinków żeber lewych IV-XII, 6) odma i krwiak tkanek miękkich lewej połowy klatki piersiowej, 6) złamanie wyrostków poprzecznych L3, L4 po stronie lewej. W dniu przyjęcia do Szpitala wykonano u powoda zabieg laparotomii z usunięciem śledziony, fragmentu wątroby oraz zaopatrzono ranę tłuczoną

głowy. Następnie w dniu 7 stycznia 2011 r. wykonano otwartą repozycję złamania lewej kończyny górnej – stabilizację płytką i śrubami.

Powód łącznie przebywał w Szpitalu w okresie od dnia 30 grudnia 2010 r. do dnia 7 lutego 2011 r., przy czym leczenie prowadzono początkowo na Oddziale (...) i na Oddziale (...), następnie na Oddziale (...) oraz na Oddziale (...) (...). Powód został następnie wypisany do domu z zaleceniami kontroli ambulatoryjnej ortopedycznej po miesiącu leczenia rehabilitacyjnego w G. (był tam w okresie od dnia 26 kwietnia 2011 r. do dnia 17 maja 2011 r., celem leczenia usprawniającego).

Jednocześnie powód od dnia 7 marca 2011 r. leczony był w Poradni Urazowo-Ortopedycznej, a także w Gabinetcie Ortopedycznym dr J. A. od dnia 25 lipca 2011 r. do 30 kwietnia 2012 r. W dniach od 10 stycznia do 18 stycznia 2012 r. powoda leczono na Oddziale (...) Urazowo-Ortopedycznej w L., gdzie w dniu 16 stycznia 2012 r. wykonano operacyjne usunięcie zespolenia złamania, tj. płytki z kłykcia bocznego kości ramieniowej lewej.

Następnie powód w dniu 10 czerwca 2013 r. leczony był w Poradni (...) z powodu bólów łokcia lewego po stronie bocznej – zastosowano ostrzyknięcie łokcia – bez efektu. W dniach między 29 sierpnia a 30 sierpnia 2013 r. leczono go w prywatnej lecznicy (...) w Ś. W.. z rozpoznaniem zmian zwyrodnieniowych łokcia lewego po złamaniu końca dalszego kości ramiennej, gdzie jednocześnie w dniu 30 sierpnia 2013 r. wykonano operacyjne usunięcie wyrostka kostnej i wolnego fragmentu kostnego okolicy łokcia lewego.

Powód obecnie nadal odczuwa ból w okolicy lewego łokcia oraz bóle szyi w czasie ruchu, a także bóle kręgosłupa odcinka lędźwiowo-krzyżowego promieniujące do lewej kończyny dolnej.

Na podstawie orzeczenia lekarza ZUS z dnia 28 września 2011 r. u powoda stwierdzono 53% łącznego stopnia trwałego uszczerbku na zdrowiu, by następnie na skutek odwołania powoda do komisji lekarskiej ZUS, ostatecznie orzeczeniem z dnia 22 marca 2012 r. u powoda stwierdzić łączny trwały uszczerbek na zdrowiu w wysokości 88%. Powód uzyskał z ZUS-u kwotę 59.840 zł tytułem jednorazowego odszkodowania w związku z ustalonym trwałym uszczerbkiem na zdrowiu, z której to znaczną część przeznaczył na koszty prywatnego leczenia lewej górnej kończyny, tj. 10 wizyt lekarskich (każda stanowiła wydatek 100 zł), a także 6 zastrzyków (każdy kosztował 100 zł) oraz 6 naświetleń (każde stanowiło wydatek 80 zł). Pozostałą część jednorazowego odszkodowania powód zużył na spłatę zobowiązań zaciągniętych na ponoszenie kosztów bieżącego utrzymania, spłatę zobowiązań podatkowych a kwotę 12-15.000 zł przeznaczył na zakup samochodu S. (...) rocznik 2008 r.

Powołani przez Sąd biegli sądowi z dziedziny ortopedii, pulmonologii oraz gastroenterologii zdiagnozowali obecnie u powoda trwały uszczerbek na zdrowiu w wysokości 73%.

Pozwany po zaistniałym wypadku powołał zespół powypadkowy w składzie: W. S. – specjalista ds. BHP oraz D. Ł. – radca prawny, którzy w dniach od 30 grudnia 2010 r. do 12 stycznia 2011 r. przeprowadzili postępowanie wyjaśniające, w ramach którego m.in. odebrali wyjaśnienia od powoda w trakcie jego pobytu w Szpitalu oraz od F. M. i w dniu 12 stycznia 2011 r. sporządzili protokół powypadkowy. Wypadek powoda z dnia 30 grudnia 2010 r. uznano za wypadek przy pracy w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy oraz chorób zawodowych. Zespół powypadkowy stwierdził, że przyczyną wypadku było: zarwanie się świetlika łączącego hale, wykonywanie pracy bez środków ochrony indywidualnej.

Zespół ustalił jednocześnie nieprzestrzeganie przez pracodawcę przepisów prawa pracy w szczególności przepisów i zasad bhp, tj.: 1) rozporządzenia Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej z dnia 30 maja 1996 r. w sprawie przeprowadzania badań lekarskich pracowników, zakresu profilaktycznej opieki zdrowotnej nad pracownikami oraz orzeczeń lekarskich wydawanych do celów przewidzianych w Kodeksie pracy (dopuszczenie powoda do pracy bez badań wysokościowych), 2) przepisów Kodeksu pracy, a dokładnie art. 237 k.p. (brak potwierdzenia odbioru wydanej odzieży roboczej). Zespół powypadkowy nie stwierdził jednocześnie, aby wyłączną przyczyną wypadku było naruszenie przez poszkodowanego pracownika przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia, spowodowane przez niego

umyślnie lub w skutek rażącego niedbalstwa. Protokół powypadkowy został podpisany przez rektora pozwanej J. S.. Z treścią protokołu zapoznano powoda. Żadna ze stron nie wniosła zastrzeżeń do treści protokołu powypadkowego.

Powód w dniu 6 lipca 2011 r. uzyskał zdolność do wykonywania pracy na stanowisku pracownika gospodarczego, dozorca, ogrodnika na okres do dnia 31 lipca 2013 r. Powód w tym czasie powrócił do pracy u pozwanej, zmieniono mu angaż i zajmował się przede wszystkim dozorowaniem obiektów oraz odpasaniem koni. Powoda zatrudniono więc do prac, które nie wymagały od niego znacznego wysiłku. Powód od pozwanej w trakcie leczenia uzyskał kwotę 2.000 zł, która została przeznaczona na opłacenie jego rehabilitacji.

W ocenie Sądu Okręgowego, pozwany zakład pracy, tj. (...) Szkoła (...) w L. ponosi pełną, a zarazem całkowitą odpowiedzialność za powstałe u powoda jako pracownika, w wyniku wypadku przy pracy z dnia 30 grudnia 2010 r. obrażenia ciała, a co za tym idzie trwały uszczerbek na zdrowiu oraz związane z nim cierpienia fizyczne i psychiczne powoda, na zasadzie zawinionego zachowania (art. 415 K.c.), gdzie podstawowym zarzutem, który należy sformułować pod adresem pozwanego pracodawcy, jest brak zapewnienia powodowi bezpiecznych i higienicznych warunków pracy.

Jednocześnie zdaniem tego Sądu, żądana przez powoda kwota, a więc 150.000 zł, była zbyt wysoka i zasługiwała na uwzględnienie do kwoty 135.000 zł, a to z uwagi na fakt, że powód otrzymał jednorazowe odszkodowanie z tytułu wypadku przy pracy, zaś roszczenie o zadośćuczynienie, dochodzone na podstawie przepisów kodeksu cywilnego ma charakter uzupełniający. Sąd II instancji wskazał, że w przedmiotowej sprawie powód podał, iż z kwoty przyznanego mu odszkodowania z ZUS większość wydał na koszty leczenia oraz utrzymania i tych sum Sąd Okręgowy nie odliczył od należnego powodowi zadośćuczynienia. Jednak równocześnie powód wprost przyznał, że ze środków otrzymanych od ZUS dokonał też zakupu samochodu osobowego za kwotę 15.000 zł. W tym więc zakresie kwota ta powinna zostać zaliczona powodowi na poczet należnego mu od pozwanej zadośćuczynienia.

Od wyroku Sądu Okręgowego strona pozwana wniosła apelację, w której w całości zaskarżyła wyrok i zarzuciła:

1) nierozpoznanie istoty sprawy poprzez pominięcie istotnych okoliczności wynikających z zebranego materiału dowodowego polegających na przemilczeniu przez Sąd sprzeczności zeznań świadka F. M. złożonych na rozprawie z treścią jego wyjaśnień zawartych w protokole nr (...) ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy, przy jednoczesnym uznaniu przez Sąd autentyczności i wiarygodności wyżej wymienionego protokołu,

2) naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 233 § 1 k.p.c. mających istotny wpływ na wynik postępowania, a mianowicie naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów, w tym zwłaszcza błędną ocenę zebranych w sprawie dowodów polegającą na: a) bezpodstawnym przyjęciu, że rektor J. S. nakazał powodowi oraz świadkowi F. M. odśnieżanie łącznika pomiędzy halami, w związku z tym uznaniu tylko częściowo wiarygodności jego zeznań, podczas gdy z wyjaśnień świadka F. M. złożonych w postępowaniu powypadkowym wynika, że J. S. nakazał przerwać odśnieżanie dachu (na wysokości 2,5m) i nakazał nakarmić konie, b) bezpodstawnym przyjęciu, iż nie należy wyciągać zbyt daleko idących wniosków z tego, że powód podczas przesłuchania w szpitalu będąc pod wpływem różnego rodzaju leków nie pamiętał przyczyn, dla których udał się na łącznik, c) bezpodstawnym przyjęciu, że powód znaczną część z kwoty 59840 zł uzyskanej z ZUS tytułem jednorazowego odszkodowania w związku z trwałym uszczerbkiem na zdrowiu przeznaczył na koszty prywatnego leczenia lewej kończyny górnej, podczas gdy wskazane w zeznaniu powoda w dniu 27 stycznia 2015 r. oraz w uzasadnieniu wyroku koszty prywatnego leczenia powoda wyniosły 2080 zł, d) błędnym ustaleniu, iż łączny trwały uszczerbek na zdrowiu powoda ustalony przez biegłych wynosi 83%, podczas gdy faktycznie uszczerbek ten zgodnie z opiniami biegłych wynosi 73%; e) błędnej interpretacji przez Sąd zapisów protokołu nr (...) ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy polegającej na tym, że stwierdzone nieprzestrzeganie przez pozwaną przepisów prawa pracy, w szczególności przepisów i zasad bezpieczeństwa i higieny pracy lub innych przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia poprzez dopuszczenie do pracy pracownika bez badań wysokościowych oraz brak potwierdzenia odbioru odzieży roboczej, przyczyniło się do powstania wypadku przy pracy, a tym samym cierpienie powoda i jego krzywdy, f) błędnej ocenie zeznań świadka W. S. polegającej na tym, że Sąd w uzasadnieniu wyroku wskazuje, że zeznania te korespondują z zeznaniami powoda oraz świadka F. M., podczas gdy zeznania te nie wskazują, aby J. S. nakazał odśnieżać powodowi i świadkowi łącznik hal, g) błędnym ustaleniu

wysokości pomocy finansowej w wysokości 2000 zł udzielonej przez pozwaną powodowi w związku z wypadkiem, podczas gdy faktycznie ta pomoc finansowa wyniosła 2997 zł (1500 zł zapomoga oraz 1497 zł koszty zabiegów oraz kuli łokciowej),

3) naruszenie przepisów postępowania, a mianowicie art. 278 § 1 k.p.c. poprzez bezpodstawne oddalenie wniosku dowodowego o przeprowadzenie uzupełniającej opinii biegłego lekarza chirurga na okoliczność czy usunięto powodowi część wątroby,

4) naruszenie art. 328 § 2 k.p.c. przez pominięcie w sporządzonym uzasadnieniu wyroku odniesienia się do przytoczonych niektórych kryteriów zasądzonego zadośćuczynienia, tj. brak wskazania ich wpływu na wysokość przyznanego zadośćuczynienia, a także pominięcie odniesienia się do wyjaśnień świadka F. M. złożonych w postępowaniu powypadkowym, jak również pominięcie w uzasadnieniu pisemnym motywów wyroku zawartych w uzasadnieniu ustnym, iż wysokość zadośćuczynienia oblicza się poprzez przemnożenie minimalnego wynagrodzenia za pracę oraz ustalonej wysokości uszczerbku na zdrowiu,

5) naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. naruszenie art. 415 k.c. oraz 445 § 1 k.c. poprzez ich bezpodstawne zastosowanie w niniejszej sprawie, a w przypadku uznania zasadności zastosowania art. 415 k.c. i art. 445 § 1 k.c. naruszenie art. 445 § 1 k.c. poprzez niewspółmiernie wysokie (nieodpowiednie) określenie wysokości tego zadośćuczynienia w stosunku do doznanej krzywdy, poprzez nie uwzględnienie wszystkich okoliczności, które powinny być brane pod uwagę przy określaniu wysokości zadośćuczynienia,

6) naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. naruszenie art. 362 k.c. w związku z art. 300 k.p. poprzez jego nie zastosowanie i uznanie, że powód w ogóle nie przyczynił się do wypadku przy pracy i powstania cierpień fizycznych i psychicznych.

Wskazując na powyższe zarzuty, wniesiono o: 1) uchylenie w całości zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji z uwagi na niewyjaśnienie istoty sprawy w zaskarżonym zakresie, ewentualnie zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa, 2) zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania, w tym kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja strony pozwanej jest bezzasadna. Owa bezzasadność zachodzi zarówno w płaszczyźnie kwestii ogólnej zasady odpowiedzialności jak i problematyki wysokości zasądzonej kwoty zadośćuczynienia.

W przedmiotowej sprawie słusznie Sąd Okręgowy jako podstawę odpowiedzialności wskazał przepis art. 415 k.c., zgodnie z którym kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia. Przy czym, na co zwraca uwagę Sąd Apelacyjny, chodzi tu zarówno o winę umyślną jak i nieumyślną. Zatem pracodawca poniesie odpowiedzialność za wyrządzoną pracownikowi szkodę w związku z wypadkiem przy pracy (art. 415 k.c. z zw. z art. 300 k.p.), jak tylko będzie można wskazać, że ów pracodawca postąpił niezgodnie z przepisami prawa czyli wystąpiła przesłanka bezprawności, a więc bez względu na charakter jego woli czy świadomości co do działania. Ustawodawca bowiem stanowi o winie ogólnie, nie rozróżniając jej rodzajów.

W związku z powyższym, jedynie istotny pozostaje fakt, czy można uznać, że pracodawca naruszył regulację prawną w niniejszej sprawie. Z punktu widzenia przedmiotowej sprawy, kluczowe pozostają następujące przepisy: art. 15 k.p., art. 94 pkt 4 oraz art. 207 § 1 i 2 k.p., zgodnie z którymi: 1) pracodawca jest obowiązany zapewnić pracownikom bezpieczne i higieniczne warunki pracy (art. 15 k.p.), 2) pracodawca jest zobowiązany w szczególności zapewniać bezpieczne i higieniczne warunki pracy oraz prowadzić systematyczne szkolenie pracowników w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy (art. 94 pkt 4 k.p.), 3) pracodawca ponosi odpowiedzialność za stan bezpieczeństwa i higieny w zakładzie pracy; pracodawca jest zobowiązany chronić życie i zdrowie pracowników poprzez zapewnienie bezpiecznych i higienicznych warunków pracy przy odpowiednim wykorzystaniu osiągnięć nauki i techniki, w szczególności pracodawca jest obowiązany organizować pracę w sposób zapewniający bezpieczne i higieniczne

warunki pracy, zapewniać przestrzeganie w zakładzie pracy przepisów oraz zasad bezpieczeństwa i higieny pracy, wydawać polecenia usunięcia uchybień w tym zakresie oraz kontrolować wykonanie tych poleceń (art. 207 § 1 i 2 k.p.).

Słusznie Sąd Okręgowy, dokonując interpretacji wyżej powołanych przepisów, wskazuje, że podstawowym obowiązkiem pracodawcy jest zatem nie tylko zapoznanie pracownika z ogólnymi przepisami i zasadami bhp, ale przede wszystkim zapewnienie pracownikowi bezpiecznych i higienicznych warunków pracy, a więc również prewencyjne wskazanie na konkretne zagrożenia występujące na stanowisku pracy, na którym pracownik będzie wykonywał swoje obowiązki pracownicze. Zatem pracodawca poniesie, na zasadzie winy (art. 415 k.c. w związku z art. 300 k.p.), odpowiedzialność za szkodę doznaną przez pracownika wskutek wypadku przy pracy, gdy będzie można uznać, że do zdarzenia doszło w wyniku niedopełnienia ciężących na pracodawcy obowiązków w dziedzinie bhp (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 listopada 2008 r., sygn. akt II PK 100/08, OSNP 2010/9-10/108). W przedmiotowej sprawie zarzut niedopełnienia ciężących na pracodawcy podstawowych obowiązków w dziedzinie bhp, można konkretyzować poprzez wskazanie na fakt powierzenia powodowi wykonania czynności uprzątnięcia śniegu z dachu, bez posiadania przez powoda zaświadczenia lekarskiego o zdolności powoda do wykonywania prac na wysokości, bez uprzedniego przeszkolenia z zasad bhp w zakresie pracy na wysokości, bez zapewnienia powodowi środków ochrony indywidualnej, wymaganych przy pracach na wysokości.

W tym miejscu Sąd Apelacyjny podkreśla, że ów obowiązek pracodawcy zapewnienia bezpiecznych i higienicznych warunków pracy, z racji tego, że stanowi on też jedną z podstawowych zasad prawa pracy (co więcej znajduje swoje odbicie w przepisach konstytucyjnych – przepis art. 66 ust. 1 Konstytucji), należy rozumieć ściśle i restrykcyjnie względem pracodawcy. Będzie się on przejawiać nie tylko w tym, że pracodawca dąży do zapewnienia odpowiedniego poziomu bezpiecznych warunków pracy, więc odpowiadających stanowi osiągnięć nauki i techniki. Znajdzie on również wyraz w tym, że ciężar dowodu co do wypełnienia tego obowiązku spocznie na pracodawcy. W kontekście przedmiotowej sprawy, takie podejście co do rozumienia zapewnienia pracownikowi odpowiednich warunków pracy, oznacza, że pozwana była zobowiązana nie tylko do ustnego zakazania pracownikowi wejścia na świetlik, ale również takiego zabezpieczenia tego miejsca (np. poprzez ogrodzenie taśmami zabezpieczającymi), że pracownik nie mógłby na to miejsce wejść. Ogólnie bowiem rzecz ujmując, odpowiedzialność pracodawcy za skutki wypadku przy pracy uwarunkowana jest wykazaniem, iż w konkretnych okolicznościach faktycznych praca została zorganizowana nieprawidłowo, a dokładnie pracodawca nie rozpoznał istniejących realnie zagrożeń przy jej wykonywaniu przez pracownika, wobec czego ów pracownik nie miał o nich żadnej wiedzy, czy też takie zagrożenia nie zostały zniwelowane, przez co nastąpiło narażenie życia i zdrowia pracownika.

Na tle powyższych rozważań Sądu II instancji, bezzasadne stają się zarzuty apelacji w zakresie naruszenia przez Sąd przepisu art. 233 k.p.c., gdzie stanowi się o prawie sądu do swobodnej oceny dowodów. W kontekście powyższego ujęcia obowiązku pracodawcy zapewnienia pracownikowi odpowiednich warunków pracy, w przedmiotowej sprawie bez znaczenia pozostaje ocena prawdziwości twierdzeń świadka M., a dokładnie ocena ich sprzeczności (inaczej bowiem zeznaje ów świadek w postępowaniu powypadkowym, a inaczej w postępowaniu sądowym). Tymczasem dla rozwikłania sprawy, kluczowe jest wykazanie, że pracodawca nie zapewnił pracownikowi, poprzez brak prewencyjnego działania, bezpiecznych i higienicznych warunków pracy.

Mając na względzie powyższe, uzasadnione było żądanie powoda wypłaty zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w związku z wypadkiem przy pracy. Słusznie Sąd Okręgowy wskazał, że w doktrynie i orzecznictwie zgodnie przyjmuje się, że zadośćuczynienie polega na przyznaniu pokrzywdzonemu odpowiedniej sumy pieniężnej, która ma mu zrekompensować szkodę niemajątkową tzw. krzywdę w postaci doznanych cierpień fizycznych i ujemnych przeżyć psychicznych z tym związanych. Zadośćuczynienie ma więc na celu przede wszystkim złagodzenie tych cierpień, uwidacznia się tym samym pierwszorzędna funkcja kompensacyjna tego świadczenia. (Komentarz do Kodeksu Cywilnego pod red. G. Bieńka s. 471 wyd. LexisNexis. Warszawa 2006).

Jednakże przepisy Kodeksu cywilnego nie zawierają żadnych kryteriów, jakie należy brać pod uwagę, ustalając wysokość należnego pokrzywdzonemu zadośćuczynienia. Powyższe, co podkreśla Sąd Apelacyjny, sprawia, że wysokość zadośćuczynienia podlega ocenie Sądu, ale nie oznacza to dowolności. W orzecznictwie Sądu Najwyższego

dominuje pogląd, że pierwszą i najważniejszą przesłanką określającą rozmiar należnego zadośćuczynienia jest stopień natężenia doznanej krzywdy tj. rodzaj, charakter i długotrwałość przeżytych przez pokrzywdzonego cierpień fizycznych, a tym samym ich intensywność, nieodwracalność skutków zdrowotnych, a także wywołane doznana krzywdą poczucie bezradności i nieprzydatności społecznej oraz do wykonywanej pracy zawodowej. (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 lutego 2004 r. w sprawie o sygn. akt V CK 282/03).

Sąd Apelacyjny, biorąc pod uwagę, wysoki procent ustalonego przez biegłych lekarzy sądowych uszczerbku na zdrowiu powoda, bo aż 73% (Sąd I instancji omyłkowo wskazał na 83%) uznał, że kwota zasądzonego zadośćuczynienia jest odpowiednia. Jednocześnie Sąd II instancji wskazuje, że ocenny charakter kryteriów wyznaczających wysokość zadośćuczynienia pieniężnego przyznawanego na podstawie art. 445 § 1 k.c. dał podstawę do sformułowania dyrektywy, według której zarzut naruszenia art. 445 § 1 k.c. przez sąd wskutek zawyżenia lub zaniżenia wysokości zasądzonego zadośćuczynienia pieniężnego może być, praktycznie rzecz biorąc, uwzględniony tylko w razie wykazania, co należy podkreślić, oczywistego, naruszenia tych kryteriów przez sąd (wyrok SN z dnia 12 października 2000 r., IV CKN 128/00). Tego zaś oczywistego naruszenia przez Sąd Okręgowy przedmiotowych kryteriów, Sąd Apelacyjny nie stwierdza.

Mając na względzie powyższe, na podstawie przepisu art. 385 k.p.c. Sąd Apelacyjny oddalił apelację. Koszty zastępstwa procesowego ustalił w oparciu o art. 98 k.p.c. oraz przepisy § 13 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 12 ust. 1 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu, j.t., Dz. U. z 2013 r., poz. 461.

SSA Marta Sawińska	SSA Dorota Goss-Kokot	SSA Jolanta Cierpiał
--------------------	-----------------------	----------------------